

Ewa Balcerzyk  
(Uniwersytet Warszawski)

## DE CAPITE LOQUENTE – GENEZA LEGENDY O MÓWIĄCEJ GŁOWIE PAPIEŻA SYLWESTRA II

Gerbert z Aurillac, umierając w 1003 roku, miał za sobą jedynie cztery lata zasiadania na tronie Piotrowym jako papież Sylwester II. Już za życia wślawił się jako wybitny logik, matematyk i astronom. Jednak jego dokonaniom szybko zaczęła towarzyszyć aura tajemniczości, która z czasem przybrała postać niezwykle legend, w których głoszono, że był nie tylko wielkim uczonym, ale także „magiem i czarnoksiężnikiem”<sup>1</sup>. Zarówno jego nadzwyczajną wiedzę, jak i awans na sam szczyt hierarchii kościelnej tłumaczono wtajemniczeniem w sztukę magii oraz zawarciem paktu z diabłem. Wśród licznych legend opartych na tych podejrzeniach jedną z najciekawszych stanowi opowieść o magicznej mówiącej głowie, którą papież Sylwester miał skonstruować w celu przepowiadania przyszłości.

Wielu mediewistów podejmowało się już badań nad tą legendą, jednak do tej pory nie pojawiła się praca, która wyczerpująco naświetlałaby różnorodne tradycje, z których wywodzi się historia mówiącej głowy<sup>2</sup>. Celem niniejszego artykułu jest więc zbadanie, w jakich wyobrażeniach – starożytnych i średniowiecznych – zakorzeniona jest ta legenda oraz jak przejawiają się one w tworzących ją tekstach<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> „Magus et nigromanticus” (*Chronica minor auctore minorita Erphordiensi*, ed. O. Holder-Egger, w: *Monumenta Germaniae Historica. Scriptores*, 24, ed. G. Waitz et al., Hannover 1879, s. 186).

<sup>2</sup> Interpretacją legendy o mówiącej głowie Gerberta zajmowali się m.in.: R. Mills, *Talking Heads, or, a Tale of Two Clerics*, w: *Disembodied Heads in Medieval and Early Modern Culture*, eds. C. Santing, B. Baert, A. Traninger, Leiden 2013; M. Oldoni, *Gerberto e il suo fantasma. Tecniche della fantasia e della letteratura nel Medioevo*, Napoli 2008, rozdział *La fabbrica del fantastico*; M. Otter, *Inventiones: Fiction and Referentiality in Twelfth-century English Historical Writing*, Chapel Hill 1996, s. 109–111; E.R. Truitt, *Celestial Divination and Arabic Science in Twelfth-Century England: The History of Gerbert of Aurillac's Talking Head*, „Journal of the History of Ideas” 2012, 73, 2, s. 201–222.

<sup>3</sup> Posługuję się terminem „mówiąca głowa” ze względu na występowanie czasownika *loquor*, *loqui* w średniowiecznych tekstach zawierających opowieść o magicznej głowie stworzonej przez Gerberta. W anglojęzycznych opracowaniach tematu spotyka się przeważnie określenie *talking head*.

## WYBITNY UCZONY, NAUCZYCIEL KRÓLÓW

Już przez siebie współczesnych Gerbert z Aurillac był uważany za człowieka o wybitnym intelekcie i ogromnej erudycji<sup>4</sup>. Tę opinię zawdzięczał świetnej znajomości nauk ścisłych, takich jak arytmetyka, geometria czy astronomia, w których kształcił się podczas paroletniego pobytu w Hiszpanii. Posiadał również szeroką wiedzę w zakresie literatury antycznej. Niewiele wiadomo jednak na temat wcześniejszego życia Gerberta. Urodził się około 940 roku, a podstawowe wykształcenie odebrał w klasztorze św. Geralda w Aurillac<sup>5</sup>.

Po powrocie z Hiszpanii Gerbert żywo zaangażował się w trzy główne sfery działalności: życie Kościoła, politykę oraz nauczanie. Dla rozwoju legendy o mówiącej głowie najistotniejsza okazała się ta ostatnia dziedzina. W 972 roku Gerbert został wyznaczony do kierowania szkołą katedralną w Reims, gdzie pozostał przez prawie 10 lat. Szybko zyskał sławę świętego nauczyciela<sup>6</sup>. Wydaje się, że jako pierwszy wprowadził do szkoły rozmaite pomoce naukowe mające ułatwić uczniom zrozumienie omawianych tematów. Na przykład w jednym z listów Gerbert opisuje wykonany własnoręcznie schemat przedstawiający zagadnienia retoryczne w łatwy do zapamiętania sposób<sup>7</sup>. Oprócz tego konstruował przyrządy naukowe, takie jak np. *astrolabium* służące do wyznaczania położenia ciał niebieskich. Przyrządy Gerberta stały się na tyle znane, że uczeni z innych ośrodków prosili, żeby i dla nich takie skonstruował<sup>8</sup>. Wśród uczniów Gerberta były ważne osobistości epoki, m.in. Robert, syn i następca Hugona Kapeta, a poza Reims także cesarz Otton III.

## LEGENDARNE LOSY UCZONEGO PAPIEŻA

Po śmierci Gerberta zaczęto przypisywać mu coraz większą wiedzę, a także podejrzewać go o znajomość magii<sup>9</sup>. Jednak legenda o mówiącej głowie pojawiła się w literaturze po raz pierwszy dopiero około 1126 roku w kronice *Gesta regum Anglorum* autorstwa angielskiego mnicha Williama z Malmesbury<sup>10</sup>. Jest to pierwszy zachowany zapis tej historii, a zarazem najbardziej rozbudowany.

<sup>4</sup> P. Bietenholz, *Historia and Fabula: Myths and Legends in Historical Thought from Antiquity to the Modern Age*, Leiden 1994, s. 108–109.

<sup>5</sup> Zob. R. Allen, *Gerbert, Pope Silvester II*, „The English Historical Review” 1892, 7, 28, s. 625–668.

<sup>6</sup> Dokładny opis metod pedagogicznych Gerberta można znaleźć w kronice napisanej przez jednego z uczniów, mnicha Richera z klasztoru św. Remigiusza: Richerus, *Historiae*, ed. H. Hoffmann, w: *Monumenta Germaniae Historica. Scriptores*, 38, ed. H. Hoffmann, Hannover 2000, III, 46–54, s. 193–198. Więcej na temat działalności Gerberta jako nauczyciela można znaleźć w: O. Darlington, *Gerbert, the Teacher*, „The American Historical Review” 1947, 52, 3, s. 456–476.

<sup>7</sup> *Letres de Gerbert (983–997)*, ed. J. Havet, Paris 1889, 92, s. 85.

<sup>8</sup> Zob. list Gerberta, w którym zgadza się on zbudować taką sferę, w zamian za co mnich Remigiusz miał przesłać mu przepisaną *Achilleidę* Stacjusza (*Letres de Gerbert (983–997)*, 134, s. 121).

<sup>9</sup> P. Bietenholz, *Historia and Fabula...*, s. 109.

<sup>10</sup> Willelmus Malmesburiensis, *Gesta regum Anglorum*, ed. G. Waitz, w: *Monumenta Germaniae Historica. Scriptores*, 10, ed. G.H. Pertz, Hannover 1852, II, 172, s. 464.

Do procesu powstawania legendy przyczynił się jednak nieco wcześniej kardynał Beno, który około 1080 roku wykorzystał postać Sylwestra II w dziele *Gesta romanae aecclisiae contra Hildebrandum*, godzącym w papieża Grzegorza VII. Przedstawił on historię przepowiedni, którą Gerbert otrzymał od demona i wedle której miał nie umrzeć, dopóki nie odprawi mszy w Jerozolimie<sup>11</sup>. Wróżba okazała się jednak podstępem opartym na dwuznaczności słowa „Jerozolima”. Demon nie miał bowiem na myśli miasta, ale rzymską bazylikę Santa Croce in Gerusalemme. Ceną za błędną interpretację wyroczeni była dramatyczna śmierć papieża.

Ta niejednoznaczna przepowiednia została wykorzystana w kronice Williama z Malmesbury. Tu wróżba wiąże się już z zupełnie nowym elementem – magiczną mówiącą głową:

Zamieściłem opowieść owego Akwitańczyka po to, aby nikomu nie wydawało się dziwne to, co się mówi o Gerbercie: że wykonał dla siebie głowę posągu, dzięki dokładnej obserwacji ciał niebieskich, gdy wszystkie planety miały rozpocząć swój bieg. Głowa nie odzywała się, jeżeli nie została o coś zapytana, a obwieszczała prawdę przez potwierdzenie lub zaprzeczenie. Gerbert mówił na przykład: „Czy będę papieżem?”, a głowa odpowiadała: „Owszem”. „Umrę zanim odprawię mszę w Jerozolimie?” „Nie”. Mówi się, że tak został zmylony tą dwuznacznością, że nie myślał w ogóle o pokucie, ponieważ w duchu łudził się, że czeka go długie życie. Kiedy bowiem miały udawać się do Jerozolimy, aby ściągnąć na siebie śmierć? Nie przewidział, że w Rzymie jest kościół nazywany Jerozolimą [...]. Dlatego gdy w jeden z tych dni Gerbert przygotowywał się do mszy, jęknął dotknięty słabością, a pod jej narastającą mocą upadł na ziemię. Kiedy poradził się posągu, zrozumiał podstęp i zbliżającą się śmierć. Wtedy, wezwawszy do siebie kardynałów, długo oplakiwał swoje występki. Tracąc zmysły i rozum z powodu bólu, rozkazał im, wstrząśniętym i oniemiałym, żeby rozszarpać jego ciało i wyrzucić w kawałkach<sup>12</sup>.

Opis dziejów mnicha z Aurillac, który dzięki znajomości astrologii konstruuje sztuczną głowę przepowiadającą przyszłość, szybko stał się dobrze znany w średniowiecznej Europie. W XII wieku legenda pojawiła się w dziele *Historia rerum Anglicarum* autorstwa Williama z Newburgh<sup>13</sup>, w kolejnym zaś stuleciu w *In Anti-*

<sup>11</sup> „Et Gerbertus quidem, paulo post completum miliarium ascendens de abisso permissionis divinae, quatuor annis sedit mutato nomine dictus Silvester secundus. Et per quae multos decepit, per eadem demonum responsa deceptus, morte improvisa Dei iudicio est interceptus. Hic responsum a suo demone acceperat se non moriturum, nisi prius in Ierusalem missa ab eo celebrata. Hac ambage, hac nominis equivocatione delusus, dum civitatem Ierusalem sibi predictam credit, Romae in aeclesia, quae vocatur Ierusalem, missam faciens in die stationis, ibidem miserabili et horrida morte preventus, inter ipsas mortis angustias supplicat manus et linguam sibi abscidi, per quas sacrificando demonibus Deum inhonoravit” (Beno, *Gesta romanae aecclisiae contra Hildebrandum*, ed. K. Francke, w: *Monumenta Germaniae Historica. Libelli de Lite Imperatorum et Pontificum*, 2, eds. E. Dümmler, F. Thaner, E. Sackur et al., Hannover 1892, II, 4, s. 377).

<sup>12</sup> „Haec Aquitannici verba ideo inserui, ne cui mirum videatur quod de Gerberto fama dispersit: fudisse sibi statuæ caput, certa inspectione syderum, cum videlicet omnes planetae exordia cursus sui meditentur, quod non nisi interrogatum loqueretur, sed verum vel affirmative vel negative pronunciarer. Verbi gratia diceret Gerbertus: *Ero apostolicus?* responderet statua: *Etiam* – : *Moriar antequam cantem missam in Ierusalem?* *Non*. Quo illum ambiguo deceptum ferunt, ut nihil excogitaret poenitentiae, qui animo blandiretur suo de longo tempore vitae. Quando enim Ierosolymam ire deliberaret, ut mortem stimulare? Nec providit, quod est Romae ecclesia Ierusalem dicta [...]. Quocirca cum uno illorum dierum Gerbertus ad missam se pararet, in valetudinis ictus ingemuit, eademque crescente decubuit: consulta statua, deceptionem et mortem suam cognovit. Advocatis igitur cardinalibus, diu facinora sua deploravit. Quibus inopinato stupore nec aliquid referre valentibus, ille insanens et prae dolore ratione hebetata, minutatim se dilaniari et membratim foras proici iussit” (Willelmus Malmesburiensis, *Gesta regum Anglorum*, II, 172, s. 464, tłumaczenie – E.B.).

<sup>13</sup> William of Newburgh, *Historia rerum Anglicarum*, w: *Chronicles of the reigns of Stephen, Henry II., and Richard I.*, Vol. II, ed. R. Howlett, London 1885, V, cap. VI, s. 426.

*claudianum Alani commentum* Radulfa z Longo Campo<sup>14</sup> oraz w kronice Alberyka z Trois Fontaines<sup>15</sup>. Ostatni twórca, który zawarł w swoim dziele tę historię, to Wincenty z Beauvais, autor *Speculum maius*, jednej z najbardziej popularnych encyklopedii średniowiecza<sup>16</sup>.

Legenda miała więc dość krótki żywot w średniowieczu – około 100 lat (choć trudno osądzić jej trwałość w przekazach ustnych). Jednak zestawienie autorów, którzy ją przytaczali, świadczy o tym, że nie tylko była znana wśród uczonych XII i XIII wieku, ale także cieszyła się dużą popularnością. W późniejszych tekstach opowieść powraca do formy znanej już z relacji Benona – to demony przepowiadają papieżowi śmierć w Jerozolimie<sup>17</sup>.

#### GWIAZDY, WRÓŻBY I DEMONY, CZYLI WARSZTAT MAGA

Na ukształtowanie się opowieści o głowie stworzonej przez Gerberta miały wpływ bardzo różnorodne tradycje i wyobrażenia obecne w kulturze śródziemnomorskiej od starożytności, a następnie przejęte i zaadaptowane przez średniowiecze. Nadrzędnym elementem legendy jest cudowna mówiąca głowa. Wokół tego wyobrażenia ogniskują się pozostałe wątki opowieści, które związane są z astrologią, dwuznaczną przepowiednią oraz obecnością demonów. Rozpoznanie wzajemnych relacji między różnymi tradycjami najlepiej zacząć właśnie od wątków pobocznych, aby następnie móc wyodrębnić koncepcję mówiącej głowy i odkryć jej genezę.

Po pierwsze, w opisie tworzenia głowy istotne jest powiązanie tego procesu z astrologią. Przyszły papież zabiera się do dzieła po dokładnej obserwacji gwiazd i wybiera jako odpowiedni moment chwilę, gdy planety miały rozpocząć swój bieg<sup>18</sup>. Warto rozważyć, do jakich tradycji może odwoływać się angielski kronikarz, wprowadzając do opowieści wątki astrologiczne.

W ogromnym uproszczeniu można powiedzieć, że w średniowiecznej kulturze chrześcijańskiej praktykowanie astrologii było potępiane. Kościół rzymski sprzeciwiał się przepowiadaniu przyszłości na podstawie astrologii, uznając jednak możliwość oddziaływania ciał niebieskich na życie na Ziemi. Postawa ta przejawia się już w pismach św. Augustyna, pod którego ogromnym wpływem pozostawało całe średniowiecze<sup>19</sup>. Augustyn zaznaczał, iż adepci astrologii mogą sprawiać wrażenie, że poznają przyszłość dzięki horoskopom, jednak w rzeczywistości dzieje się to za sprawą demonów<sup>20</sup>.

<sup>14</sup> *Opera mathematica (972–1003)*, ed. N.M. Bubnov, Berlin 1899, App. VI, 22, s. 391.

<sup>15</sup> *Albrici monachi Triumfontium Chronicon*, ed. P. Scheffer-Boichorst, w: *Monumenta Germaniae Historica. Scriptores*, 23, ed. G.H. Pertz, Leipzig 1925, s. 778.

<sup>16</sup> Vincentius (Bellovacensis), *Speculum historiale*, [Nürnberg] 1483 (Münchener Digitalisierungszentrum, Digitale Bibliothek, Bayerische Staatsbibliothek), XXV, 100–101.

<sup>17</sup> Zob. M. Polak, *Kronika papieży i cesarzy*, przeł. A. Fabiańska, J. Soszyński, Kęty 2008, s. 180.

<sup>18</sup> W XVII wieku John Selden, opisując legendę o mówiącej głowie Gerberta, wyśmiał wyobrażenia Williama z Malmesbury na temat astrologii: „mirum si Phoebus intellexerit ubinam et quae sunt exordia cursus planetarum?” (J. Selden, *De dis syris*, Londinium 1617, syntag. I, cap. II, s. 31).

<sup>19</sup> Augustyn, *Państwo Boże*, przeł. W. Kubicki, Warszawa 2010, V, I–VII, s. 267–279.

<sup>20</sup> *Ibidem*, V, VII, s. 279.

Kwestia stosunku Augustyna do owej podejrzanej sztuki powraca w bardziej usystematyzowanej formie w VII wieku w *Etymologiach* Izydora z Sewilli. Biskup tłumaczy, że astrologia to nauka „częściowo zgodna z naturą, częściowo zabobonna”<sup>21</sup>. Owa karygodna odmiana to ta, która ma służyć przepowiadaniu przyszłości. Definicja astrologii utrwalona w *Etymologiach* oraz poglądy św. Augustyna były powtarzane przez wielu ważnych późniejszych twórców, m.in. w wieku IX przez Rabana Maura, w XI w *Decretum* Burcharda, biskupa Worms, a nawet w XII w *Decretum* Gracjana<sup>22</sup>.

*Gesta regum* Anglorum powstały jednak w pierwszej ćwierci XII wieku, a więc w stuleciu, w którym tradycyjne pojmowanie astrologii zaczęło ulegać pewnym zmianom, głównie dzięki postępującemu ożywieniu kontaktów z Arabami<sup>23</sup>. Zasadne jest więc pytanie, czy nawiązania do nauki o gwiazdach i planetach nie są raczej wyrazem tych nowych tendencji<sup>24</sup>. Wydaje się jednak, że w kontekście legendy Gerberta astrologia jawi się jako wiedza demoralizująca, służąca zgubnemu przepowiadaniu przyszłości. Sam William, pisząc o pobycie Gerberta w Hiszpanii i jego konszachtach z demonami, argumentuje, że chociaż lud często fałszywie przypisuje praktyki magiczne wielkim uczynom, to jego zdaniem historia śmierci papieża dowodzi prawdziwości tych legend<sup>25</sup>.

O tradycyjnym pojmowaniu astrologii świadczy również fakt, że w wyliczeniu umiejętności, które Gerbert przyswoił sobie w Hiszpanii, prawie tuż po sobie występują astronomia i wywoływanie duchów<sup>26</sup>. Ponadto kronikarz zaznacza, że przyszły papież wybrał na miejsce zdobywania wiedzy tereny opanowane przez Arabów, których często wiązano w średniowieczu z tajemnymi naukami. William twierdzi, że ze szczególnym zamiłowaniem zajmują się oni „divinationibus et incantationibus”, wróżbami i zaklęciami<sup>27</sup>. Wszystkie wyliczone przesłanki wskazują na tradycyjne postrzeganie astrologii jako wiedzy występnej, związanej z demonami i zakazanymi praktykami magicznymi.

Odwołania do astrologii mogą być także odbiciem niektórych zainteresowań papieża. Nauki ścisłe, którymi zajmował się z wielkim zamiłowaniem, określane były często mianem *mathesis*. Termin ten mógł odnosić się zarówno do działów *quadrivium*, takich jak astronomia, jak i do wróżbiarskich praktyk astrologicznych<sup>28</sup>. Chociażby u Izydora *mathematici* to właśnie ci, którzy parają się przepowiadaniem przyszłości z gwiazd<sup>29</sup>.

<sup>21</sup> „Partim naturalis, partim superstitiosa” (*Isidori Hispalensis Episcopi Etymologiarum sive originum libri XX*, T. 1, ed. W.M. Lindsay, Oxonium 1911, III, XXVII, 10, tłumaczenie – E.B.).

<sup>22</sup> Więcej informacji na temat wpływu Augustyna i Izydora na te dzieła można znaleźć w: T.O. Wedel, *The Mediaeval Attitude towards Astrology. Particularly in England*, New Haven 1920, s. 30–31.

<sup>23</sup> Na temat zmian w postrzeganiu astrologii zob. ibidem, s. 60–87.

<sup>24</sup> Elly Truitt, amerykańska badaczka średniowiecznej nauki, twierdzi, że angielski kronikarz był jednym z pierwszych, którzy reprezentowali odmienny stosunek wobec przepowiadania przyszłości na podstawie obserwacji ciał niebieskich. Zob. E.R. Truitt, *Celestial Divination...*, s. 203–204.

<sup>25</sup> Willelmus Malmesburiensis, *Gesta regum Anglorum*, II, 167, s. 462: „Mihi vero fidem facit de istius sacrilegio inaudita mortis excogitatio”.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 461.

<sup>27</sup> Ibidem.

<sup>28</sup> *Novum glossarium mediae Latinitatis, 800–1200: Ma*, ed. F. Blatt et al., Hafniae 1959, kol. 259–260.

<sup>29</sup> *Isidori Hispalensis Episcopi Etymologiarum...*, ibidem.

Kolejny ważny wątek legendy to sposób komunikacji z głową. Wedle charakterystyki z *Gesta regum...* mechanizm Gerberta odbywał się tylko w odpowiedzi na zadawane pytania. Opisana procedura wydaje się pochodzić od starożytnego zwyczaju konsultowania się z wyroczniami, takimi jak na przykład wyrocznia Apollina w Delfach. Swoje wątpliwości najczęściej przedstawiano bogom w formie pytań rozstrzygnięcia, na które otrzymywano odpowiedź „tak” lub „nie”<sup>30</sup>.

Z tradycji wyroczni antycznych zdaje się także wywodzić formuła, wedle której została ułożona przepowiednia dotycząca śmierci Gerberta<sup>31</sup>. Cała konstrukcja opiera się na dwuznaczności, która pociąga za sobą konieczność odpowiedniej interpretacji, tak jak w wielu sławnych starożytnych wróżbach<sup>32</sup>. Jak twierdził włoski filozof Giorgio Colli, dwuznaczność przepowiedni nadaje jej znamiona zagadki, którą człowiek musi rozszyfrować<sup>33</sup>. Pytający rzuca wyzwanie sile wyższej, której pragnie wydrzeć wiedzę tajemną, jednak pada ofiarą wiary we własne możliwości poznawcze. Wykorzystanie grecko-rzymskiej tradycji dwuznacznych przepowiedni mogłoby służyć uwydatnieniu słabości papieża, którego wygórowane ambicje skłoniły do próby odkrycia boskich wyroków.

W legendzie Gerberta ważny jest także wątek demoniczny, choć nie pojawia się w samej historii głowy przedstawionej przez Williama z Malmesbury<sup>34</sup>. Postać demona występowała już w relacji Benona, a w kolejnych przekazach stała się prawie nieodłącznym elementem opowieści, aż w końcu diabeł zupełnie zastąpił mówiącą głowę, np. w kronice Marcina Polaka<sup>35</sup>. Fakt ten sugeruje, że dla autorów powielających treść legendy udział szatana w przepowiadaniu przyszłości był w zasadzie oczywisty. W owych czasach takie przekonanie miało już długą tradycję, której kierunek wyznaczył święty Augustyn, głosząc, że demony uczestniczą we wszelkich praktykach magicznych<sup>36</sup>.

Motywy demoniczne wiążą się także z tradycyjnymi chrześcijańskimi wyobrażeniami na temat kłamliwości diabła. Takie koncepcje można odnaleźć już w tekstach wczesnochrześcijańskich. W żywocie świętego Antoniego autorstwa Atanazego Aleksandryjskiego, jednego z Ojców Kościoła, zawarta jest przestroga przed wiarą w przepowiednie demonów. Czasem mówią bowiem człowiekowi prawdę, ale „nie z życzliwości dla słuchających, ale po to, by skłonić do wiary

<sup>30</sup> K. Rakowiecka-Asgari, *Myśl nieoswojona oswaja świat: o kulturotwórczej roli zagadki w starożytnej Eurazji*, Kraków 2011, s. 27.

<sup>31</sup> Francuski filozof François Picavet wskazywał, że dwuznaczność przepowiedni oparta na nazwie „Jerozolima” może być powiązana z fragmentem listu przyszłego papieża do Rajmunda, opata z Aurillac. W jego zakończeniu Gerbert wyraża się następująco: „donec optatis perfruar sedibus, reddamque Deo vota mea in Sion” (F. Picavet, *Gerbert un pape philosophe: d’après l’histoire et d’après la légende*, Paris 1897, s. 202).

<sup>32</sup> Więcej o dwuznaczności starożytnych przepowiedni można znaleźć w: J. Fontenrose, *The Delphic Oracle. Its Responses and Operations with a Catalogue of Responses*, Berkeley 1978, s. 11–35; S. Oświecimski, *Zeus daje tylko znak, Apollo wieńczy oboiście: starożytne wróżbiarstwo greckie*, Wrocław 1989, s. 187–198. Na temat niejasnych wyroczni greckich w ujęciu antropologicznym zob. K. Rakowiecka-Asgari, *Myśl nieoswojona...*, s. 26–29.

<sup>33</sup> G. Colli, *Narodziny filozofii*, przeł. S. Kasprzysiak, Warszawa–Kraków 1991, s. 52.

<sup>34</sup> Kronikarz opisuje kontakty z demonami we wcześniejszej części życiorysu, dotyczącej pobytu przyszłego papieża w Hiszpanii oraz jego brawurowej ucieczki, podczas której zawarł pakt z diabłem: Willelmus Malmesburiensis, *Gesta regum Anglorum*, II, 167, s. 462.

<sup>35</sup> M. Polak, *Kronika papieży i cesarzy*.

<sup>36</sup> Na temat podejścia Augustyna oraz innych myślicieli wczesnochrześcijańskich do magii zob. R. Kieckhefer, *Magic in the Middle Ages*, Cambridge (UK) 1990, s. 38–42.

w ich gadanie i potem – trzymając w ręku tych, co im zaufali – zgubić”<sup>37</sup>. Podobny schemat realizuje opowieść o mówiącej głowie – najpierw mnich z Aurillac dostaje odpowiedź zgodną z prawdą, dzięki której dowiaduje się, że zostanie papieżem. Demon zdobywa jego zaufanie, aby następnie pogrążyć go zwodniczą przepowiednią. Tym sposobem w legendzie Gerberta łączy się tradycja dwuznacznych przepowiedni delfickich z chrześcijańską wizją przewrotności demonów.

#### W POSZUKIWANIU WŁAŚCIWEJ GŁOWY

Jednak główny element legendy papieża Sylwestra to magiczna mówiąca głowa. Ta część ciała występowała w bardzo różnych kontekstach kulturowych zarówno w starożytności, jak i średniowieczu<sup>38</sup>. Cechy wyróżniające mechanizm Gerberta to dar mowy, zdolność do przepowiadania przyszłości, konieczność zastosowania specjalnych zabiegów umożliwiających wróżenie, a także sporządzenie głowy z metalu. Te właściwości pozwolą trafnie określić tradycje, które poprzedzają legendę papieża.

W literaturze źródłowej niezwykle głowy występują i w formie niemej, i mówiącej. Nie będę szerzej zajmować się tymi, które się nie wypowiadają, ponieważ dla tworu Gerberta właściwa jest zdolność mowy<sup>39</sup>. Głowy, które mówią, najczęściej wygłaszają przepowiednie<sup>40</sup>. Niektóre same z siebie posiadają zdolność wieszczenia, inne zaś muszą zostać do tego specjalnie przygotowane, np. przez użycie zaklęć czy maści. Te pierwsze przeważnie pojawiają się w narracjach mitologicznych, z których najślawniejsza jest opowieść o prorokującej głowie Orfeusza<sup>41</sup>. Śpiewak został rozszarpany na strzępy przez kobiety trackie, lecz jego głowa ocalała i dotarła na Lesbos, gdzie, jak pisze Flawiusz Filostratos, „znalazła sobie miejsce w rozpadlinie i przepowiadała z tej jamy”<sup>42</sup>.

Głowy drugiego rodzaju to takie, które same z siebie nie posiadają mocy przepowiadania przyszłości, ale zyskują ją dzięki specjalnym zabiegom, którym są poddawane, lub dzięki szczególnemu sposobowi konstrukcji (w wypadku głów mechanicznych). Te ostatnie, wśród których znajduje się dzieło Gerberta,

<sup>37</sup> Atanazy Wielki, *Żywoł świętego Antoniego*, w: *Żywoł świętego Antoniego/ Atanazy Aleksandryjski. Pisma/ Antoni Pustelnik*, przeł. Z. Brzostowska, Warszawa 1987, 31, s. 75.

<sup>38</sup> Pełniejsze zestawienia różnych mówiących głów można znaleźć w: A. Dickson, *Valentine and Orson: A Study in Late Medieval Romance*, New York 1929, s. 200–216; G.L. Kittredge, *A Study of Gawain and the Green Knight*, Cambridge (USA) 1916, s. 177–191.

<sup>39</sup> Przykład głowy niemej przedstawia starożytna legenda o głowie odkopanej na Kapitolu rzymskim, którą kapłani zinterpretowali jako znak, że miasto zostanie stolicą świata (Tytus Liwiusz, *Dzieje Rzymu od założenia miasta: księgi I–V*, przeł. A. Kościółek, Wrocław 1968, V, 54, s. 337).

<sup>40</sup> Jedyne wyjątki, na które natrafiłam, występują w literaturze hagiograficznej, np. Abbo z Fleury w X wieku w swoim dziele *Passio Sancti Eadmundi* opisuje, jak odcięta głowa świętego wołała do poszukujących jej w lesie Anglików „patria lingua dicens, Her, her, her. Quod interpretatum Latinus sermo exprimit, Hic, hic, hic” (R. Mills, *Talking Heads...*, s. 38).

<sup>41</sup> Podobny schemat można odnaleźć także w mitologii nordyckiej. Jeden z najwyższych bogów, Odyn, nosił ze sobą głowę zamordowanego Mimira, która doradzała mu, przepowiadając przyszłość (G.L. Kittredge, *A Study of Gawain...*, s. 181).

<sup>42</sup> Flawiusz Filostratos, *Rozmowa o herosach*, przeł. M. Szarmach, Toruń 2003, 28, s. 51.

najprawdopodobniej pojawiają się dopiero w średniowieczu i wydaje się, że są spadkobiercami pierwszej grupy wieszczących głów. Czaszki wykorzystywane do przepowiadania przyszłości należą bowiem do tradycji praktyk nekromantycznych, których rodowód sięga o wiele głębiej w przeszłość. Bardziej szczegółowe zapoznanie się z obrzędami nekromantycznymi pozwoli osądzić, czy twór Gerberta może szczyć się takim pochodzeniem.

#### OD BABILOŃSKICH TABLICZEK DO TALMUDU

Nekromancja to sztuka wywoływania duchów osób zmarłych w celu uzyskania od nich informacji na temat przyszłych wydarzeń<sup>43</sup>. Szczególną odmianę nekromancji stanowi cefalomancja, w której do rozmowy z duchem wykorzystuje się głowę nieboszczyka. Szukając genezy opowieści o mówiącej głowie Gerberta, trzeba zwrócić uwagę właśnie na te wyobrażenia, w których ujawnia się tradycja wróżenia za pomocą czaszek.

Jedne z najstarszych źródeł wskazujących na praktykowanie nekromancji pochodzą ze starożytnej Mezopotamii<sup>44</sup>. Irving Finkel, brytyjski naukowiec, odczytał treść kilku tabliczek z terenów Babilonii z I tysiąclecia p.n.e. Opisany na nich rytuał wywoływania ducha, który przemówi przez czaszkę, rozpoczyna się wypowiedzeniem zaklęcia: „Czaszko wszystkich czaszek, niech ten, który jest w czaszce, odpowie mi!”<sup>45</sup>. Następnego dnia, po przygotowaniu i zastosowaniu odpowiednich maści, czaszka może już odpowiadać na pytania. Na tabliczkach pojawiają się także fragmenty pouczające, jak uniknąć zagrożeń nierozzerwalnie związanych z wywoływaniem duchów.

W starożytności grecko-rzymskiej korzystanie z wróżących głów także stanowiło jedną ze znanych praktyk nekromantycznych. Najszerzej zbadanym przypadkiem jest podanie o głowie Orfeusza, które według Christophera Faraone’a miałyby być dalekim echem opisanych wyżej praktyk mezopotamskich<sup>46</sup>. Choć pierwsza literacka wersja tego mitu pochodzi z dosyć późnego okresu (Flawiusz Filostratos tworzy na przełomie II i III wieku), to wiele przedstawień ikonograficznych wskazuje na to, że utrwała ona o wiele starszą, grecką tradycję<sup>47</sup>.

Jeszcze bliżej rytuałów związanych z cefalomancją sytuuje się historia opisana przez Eliana Klaudiusza w III wieku n.e. Jest to opowieść o królu spartańskim

<sup>43</sup> Definicję podaję za: I.L. Finkel, *Necromancy in Ancient Mesopotamia*, „Archiv für Orientforschung” 1983–1984, 29, s. 1.

<sup>44</sup> D. Ogden, *Greek and Roman Necromancy*, Princeton 2001, s. 133.

<sup>45</sup> „O skull of skulls: may he who is within the skull answer me!” (I.L. Finkel, *Necromancy...*, s. 5, cytuję angielski przekład Finkla, tłumaczenie z angielskiego – E.B.).

<sup>46</sup> C.A. Faraone, *Orpheus’ Final Performance: Necromancy and a Singing Head on Lesbos*, s. 14. Korzystałam z pliku udostępnionego prywatnie przez autora i dlatego paginacja, którą stosuję w wypadku tego tekstu, odnosi się wyłącznie do cyfrowej wersji, którą otrzymałam od Faraone’a. Artykuł został opublikowany i można go znaleźć w: „Studi Italiani di Filologia Classica” 2004, 97, s. 5–27.

<sup>47</sup> Najdawniejsza w czasie jest waza attycka pochodząca z połowy V wieku p.n.e., na której namalowano mężczyznę rozmawiającego z odciętą głową leżącą w zagłębieniu (C.A. Faraone, *Orpheus’ Final Performance...*, s. 6).



Kleomenesie I, który obiecał przyjacielowi Archonidesowi, że kiedy wstąpi na tron, będzie się go we wszystkim radził<sup>48</sup>. Gdy został królem, w przewrotny sposób spełnił swoją obietnicę – skrócił przyjaciela o głowę, którą od tego czasu trzymał w słoju z miodem i której opowiadał o wszystkich swoich przedsięwzięciach.

Ważny ślad praktykowania cefalomancji zachował się w tak zwanych greckich papirusach magicznych<sup>49</sup>. Jest to zbiór tekstów pochodzących z Egiptu, najprawdopodobniej z II wieku n.e., a zapisanych w obecnej formie dwa wieki później. Papirusy te zawierają opisy różnych praktyk magicznych. Niektóre z udokumentowanych rytuałów wykazują duże podobieństwo do procedur mezopotamskich – po odpowiednich przygotowaniach czaszka może przemówić do nekromanty i odpowiedzieć na jego pytania<sup>50</sup>. Ponadto wśród zaklęć znajduje się także instruktaż powstrzymywania niektórych nieprzydatnych głów od wypowiedzi – prawdopodobnie tych, które wypowiadają proroctwa fałszywe bądź niejasne<sup>51</sup>.

W kulturze hebrajskiej także można znaleźć dowody na praktykowanie nekromancji oraz obrzędów przypominających cefalomancję. Stary Testament zawiera liczne zakazy wywoływania duchów zmarłych<sup>52</sup>. Przepisy te wskazują, że wśród Żydów także pojawiały się próby zasięgania porad u nieboszczyków<sup>53</sup>. Ponadto w traktacie Sanhedrin, jednej z części Talmudu, znajduje się zapis dotyczący dwóch rodzajów nekromancji: zwykłego przywoływania duchów oraz takiego, w którym wykorzystuje się czaszki<sup>54</sup>. Niewykluczone, że ten opis jest dalekim echem wyobrażeń babilońskich na temat duchów zmarłych przemawiających przez ludzkie głowy<sup>55</sup>.

#### UCZENI RABINI A ZAGADKA TERAPHIM

Nekromancja z użyciem czaszek to nie jedyny typ tajemniczych, wieszczących głów w kulturze żydowskiej. Druga odmiana to tzw. *teraphim*<sup>56</sup>, obiekty

<sup>48</sup> Dosłownie „ἐπόμενεν οὖν, εἰ κατὰσχοι, πάντα σὺν τῇ αὐτοῦ κεφαλῇ πράττειν”, czyli będzie robił wszystko w zgodzie z jego głową (Claudius Aelianus, *Varia historia*, ed. M.R. Dilts, Leipzig 1974, XII, 8, s. 132).

<sup>49</sup> Zob. A.D. Nock, *Greek Magical Papyri*, „The Journal of Egyptian Archaeology” 1929, 15, 3–4, s. 219–235.

<sup>50</sup> Dokładną analizą greckich papirusów magicznych pod kątem wyobrażeń na temat nekromancji zajął się C.A. Faraone, *Necromancy Goes Underground: The Disguise of Skull- and Corpse- Divination in the Paris Magical Papyri (PGM IV, 1928–2144)*, w: *Mantikē: Studies in Ancient Divination*, ed. S.I. Johnston, P.T. Struck, Leiden 2005, s. 258–271.

<sup>51</sup> D. Ogden, *Greek and Roman Necromancy*, s. 212.

<sup>52</sup> *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu: nowe wydanie ilustrowane, w przekładzie z języków oryginalnych opracował zespół biblistów polskich z inicjatywy benedyktynów tyńieckich*, red. E. Meissner, Warszawa–Poznań 2011, Kpł 19:31, 20:6, 20:27; Lb 23:23; Pwt 18:11.

<sup>53</sup> O praktykowaniu nekromancji świadczą także następujące fragmenty: *Pismo Święte...*, 1 Sm 28; 2 Krl 21:6; Iz 8:19.

<sup>54</sup> „Our Rabbis taught: Ba'al' ob denotes both him who conjures up the dead by means of soothsaying, and one who consults a skull” (cyt. za: I.L. Finkel, *Necromancy...*, s. 14).

<sup>55</sup> *Ibidem*, s. 15.

<sup>56</sup> Określenie to występuje w Biblii zawsze w liczbie mnogiej, stąd też w opracowaniach tematu używana jest forma mnoga, czyli *teraphim*.

pojawiające się aż 15 razy na kartach Starego Testamentu<sup>57</sup>. Badacze do dziś przedstawiają bardzo różnorodne propozycje naukowe dotyczące celów, do jakich wykorzystywano *teraphim*<sup>58</sup>. Największym uznaniem cieszy się teza, wedle której były to obiekty o funkcjach wróżbiarskich<sup>59</sup>. Taką rolę *teraphim* potwierdzają przykłady użycia tego określenia w tekście Starego Testamentu. Występowanie *teraphim* w kontekście innych hebrajskich terminów związanych z praktyką konsultowania się ze zmarłymi wskazuje na to, że mogły one zyskiwać moc przepowiadania przyszłości właśnie za sprawą rytuałów nekromantycznych<sup>60</sup>. Ponadto *teraphim* są także niekiedy określane mianem *elohim*, które często odnosi się do zmarłych<sup>61</sup>. Na powiązania z wywoływaniem duchów wskazują także prace naukowców, którzy porównywali analogiczne obiekty w kulturze ludów żyjących na terenach Mezopotamii<sup>62</sup>.

Kształt, jaki miałyby przyjmować owe *teraphim*, także nie jest jasny dla badaczy. W Starym Testamencie znajdują się tylko dwa fragmenty, na podstawie których można snuć przypuszczenia co do ich wyglądu<sup>63</sup>. Na ich gruncie naukowcy sądzą, że *teraphim* mogły przypominać postać ludzką. W kwestii wyglądu badacze także opierają się na materiale porównawczym ze starożytnej Mezopotamii. Podobne figurki służyły tam zarówno ogólnie w celach wróżenia, jak i do przeprowadzania rytuałów nekromantycznych<sup>64</sup>.

Z czasem *teraphim* zostały utrwalone w tradycji rabinistycznej właśnie jako obiekty w kształcie ludzkiej głowy używane do celów przepowiadania przyszłości. Świadectwem takich koncepcji są żydowskie komentarze do Pisma Świętego. W jednym z targumów, czyli przekładów Biblii układanych w formie parafrazy z komentarzem<sup>65</sup>, który pochodzi z VII wieku n.e., znajduje się następujący opis *teraphim* skradzionych przez Rachelę: „Zamordowali bowiem mężczyznę, syna pierworodnego, i obcięli mu głowę. Przyprawili jego głowę solą i balsamami i wypisali zaklęcia na tabliczce ze złota i włożyli ją pod jego język i umocowali tę głowę na ścianie, a ona z nimi rozmawiała”<sup>66</sup>. Podobna interpretacja znajduje się w tzw. *Pirkê de Rabbi Eliezer*, dziele pochodzącym z IX wieku i należącym do gatunku żydowskich midrasz<sup>67</sup>, czyli swobodnych objaśnień Biblii<sup>68</sup>.

<sup>57</sup> *Pismo Święte...*, Rdz 31:19, 31:34, 31:35; Sdz 17:5, 18:14, 18:17, 18:18, 18:20; 1 Sm 15:23, 19:13, 19:16; 2 Krl 23:24; Ez 21:26; Oz 3:4; Za 10:2.

<sup>58</sup> Przegląd różnych poglądów na temat wyglądu i funkcji *teraphim* można znaleźć w: T.J. Lewis, *Teraphim*, [hasło w:] *Dictionary of Deities and Demons in the Bible*, eds. K. van der Toorn, B. Becking, P.W. van der Horst, Leiden 1999, s. 846–850.

<sup>59</sup> *Ibidem*, s. 849.

<sup>60</sup> *Pismo Święte...*, 2 Krl 23:24. Na temat związków *teraphim* z nekromancją zob. T.J. Lewis, *Teraphim*, s. 849–850.

<sup>61</sup> *Pismo Święte...*, Rdz 31:30, 31:32; Sdz 18:24.

<sup>62</sup> T.J. Lewis, *Teraphim*, s. 845–846.

<sup>63</sup> *Pismo Święte...*, Rdz 31:34; 1 Sm 19:13.

<sup>64</sup> T.J. Lewis, *Teraphim*, s. 849–850.

<sup>65</sup> Zob. *Targum*, [hasło w:] *Polski słownik judaistyczny: dzieje, kultura, religia, ludzie*, t. 2, oprac. Z. Borzumińska, R. Żebrowski, Warszawa 2003, s. 696–697.

<sup>66</sup> „For they had slain a man, a firstborn, and had cut off his head; they salted it with salt and balsams, and wrote incantations on a plate of gold, and put it under his tongue, and set it up in the wall, and it spake with them” (*The Targum of Palestine*, w: *The Targums of Onkelos and Jonathan Ben Uzziel on the Pentateuch*, transl. J.W. Etheridge, London 1862, XXXI, s. 265, tłumaczenie polskie – E.B.).

<sup>67</sup> *Midrasz*, [hasło w:] *Polski słownik judaistyczny...*, s. 151.

<sup>68</sup> *Pirkê de Rabbi Eliezer*, transl. G. Friedlander, London 1916, XXXVI, s. 273.

Jeszcze w XII wieku uczeni komentujący tekst Księgi Rodzaju próbowali określić naturę *teraphim*<sup>69</sup>. Na przykład Abraham ibn Ezra, filozof, astrolog i poeta, opisywał je jako wizerunki wykonywane przez astrologów, które przy odpowiednim układzie gwiazd mogły przemówić<sup>70</sup>. Z kolei rabin David Kimchi tworzący na przełomie XII i XIII wieku twierdził, że były wykonane z miedzi oraz używane do wróżenia, jednak ich przepowiednie często okazywały się nieprawdziwe<sup>71</sup>.

## CHRZEŚCIJAŃSTWO WOBEC MÓWIĄCYCH GŁÓW

Wyobrażenia o przepowiadających głowach okazały się na tyle rozpowszechnione w starożytności – zarówno grecko-rzymskiej, jak i żydowskiej – że wyrastająca z niej kultura chrześcijańska bardzo szybko została z nimi skonfrontowana. Już św. Hipolit na przełomie II i III wieku próbował zdyskredytować magię pogan, ujawniając, w jaki sposób oszukują oni swoją publiczność. Przygotowują specjalną głowę wykonaną z wnętrzości zwierząt i wosku oraz z ukrycia mówią przez tchawicę jakiegoś zwierzęcia połączoną z czaszką, dzięki czemu wygląda jakby ona sama przemawiała („ὁ πᾶσι λαλεῖν δοκεῖ ἐνεργοῦντος τοῦ ὀργάνου”)<sup>72</sup>.

Wydaje się prawdopodobne, że wbrew wysiłkom św. Hipolita wśród praktyk magicznych, które średniowiecze odziedziczyło po antyku grecko-rzymskim i biblijnym, znalazły się także praktyki związane z mówiącą głową bądź czaszką, która może przepowiadać przyszłość. Pozostaje jednak pytanie, czy właśnie to jest tradycja, z której wyrosła legenda papieża Sylwestra. Zestawienie wymienionych wcześniej cech głowy Gerberta z opisanymi wyobrażeniami na temat nekromancji pozwoliło to sprawdzić.

Zdolność czaszki czy głowy do odpowiadania na pytania jawi się jako główny powód, dla którego jest ona w ogóle przydatna w rytuałach nekromantycznych i w legendzie Gerberta. Duchy zmarłych zyskują bowiem medium umożliwiające im komunikację ze światem żywych. Jednak czaszki i głowy wymagają szczególnych przygotowań, aby mogły przemówić. W wypadku Gerberta takim szczególnym przygotowaniem staje się astrologiczne badanie niebios służące wybraniu odpowiedniego momentu kosmicznego. Wyobrażenia Abrahama ibn Ezry wiążącego *teraphim* z układami gwiazd oraz legenda papieża Sylwestra stanowią odzwierciedlenie specjalnego miejsca, jakie w XII wieku zajmowała wśród dziedzin nauki wiedza o ciałach niebieskich.

W opisach mówiących głów często pojawia się też wątek okłamywania i zwożenia tego, kto – jak Gerbert z Aurillac – pragnie poznać przyszłość. Wyraźnie

<sup>69</sup> Zbiór komentarzy do tego fragmentu można znaleźć w portalu Sefaria.org: Sefaria, *Genesis 31:19*, <http://www.sefaria.org/Genesis.31.19?lang=en&layout=block&sidebarLang=all> (dostęp 30.05.2015).

<sup>70</sup> *Teraphim*, [hasło w:] *The Jewish Encyclopedia: a Descriptive Record of the History, Religion, Literature, and Customs of the Jewish People from the Earliest Times to the Present Day*, Volume 12, ed. I. Singer, New York–London 1901, s. 109.

<sup>71</sup> Sefaria, *Radak on Genesis 31:19*, [http://www.sefaria.org/Radak\\_on\\_Genesis.31.19?lang=en&layout=lines&sidebarLang=all](http://www.sefaria.org/Radak_on_Genesis.31.19?lang=en&layout=lines&sidebarLang=all) (dostęp 30.05.2015).

<sup>72</sup> Hippolytus, *Refutatio omnium haeresium*, ed. M. Marcovich, Berlin–New York 1986, IV, 41, s. 126.

wybrzmiewa on w greckich papirusach magicznych, które pouczają, jak powstrzymać niezdatną czaszkę od mówienia, czy w wyobrażeniach na temat *teraphim*, które miały często wróżyć fałszywie. Co więcej, obcowanie z mówiącymi głowami często wiązało się z wielkim niebezpieczeństwem. Dla Gerberta próba poznania przeszłości skończyła się dramatyczną śmiercią.

#### ŚREDNIOWIECZNE ROBOTY

Tradycje nekromancji nie tłumaczą jednak, dlaczego głowa papieża Sylwestra miałyby być sztucznie wykonana. Żeby zrozumieć, jak czaszka nieboszczyka mogła zamienić się w legendach w metalowy mechanizm, trzeba sięgnąć do trochę innego zbioru wyobrażeń, ponieważ w rytuałach nekromantycznych posługiwano się jedynie naturalnymi częściami ciała.

Tradycja automatów (z gr. *αὐτόματος*, *-(η)*, *-ov*), czyli mechanicznych urządzeń, często skonstruowanych na kształt postaci ludzkiej oraz samoczynnie wykonujących określone zadania, jest także zakorzeniona w starożytności. Na przykład w *Iliadzie* Homera bogowi Hefajstosowi pomagały służące wykonane ze złota oraz obdarzone „sercem, umysłem, głosem i siłą”<sup>73</sup>.

Automaty zbliżone do tych, które Hefajstos stworzył dzięki swojej boskiej mocy, zostały szczegółowo opisane w I wieku p.n.e. przez greckiego matematyka, Herona z Aleksandrii. W dziele zatytułowanym *Pneumatyka* wynalazca przedstawił sposoby funkcjonowania mechanizmów poruszanych ogrzewanym powietrzem<sup>74</sup>.

W późniejszych wiekach zainteresowanie automatami rozwijało się głównie w kulturze bizantyjskiej i muzułmańskiej. W łacińskiej Europie praktyczne umiejętności wykonywania mechanizmów były raczej ograniczone, ale kontakty ze światem muzułmańskim i bizantyjskim umożliwiały zapoznanie się z takimi obiektami. Na przykład Liutprand z Cremony w X wieku opisał cudowny tron cesarski z Bizancjum nazywany tronem Salomona, który miał być przystrojony mechanicznymi śpiewającymi ptakami i ryczącymi lwami<sup>75</sup>.

Ze względu na niejasny sposób funkcjonowania automaty były często przedstawiane jako urządzenia magiczne. Wyjątkowo wyraźnie przejawia się to w średniowiecznych romansach, w których od początku XII wieku zaczęły pojawiać się automaty o ludzkim wyglądzie – łucznicy, rycerze, damy itp.<sup>76</sup> Wyobrażano je

<sup>73</sup> Homer, *Iliada*, przeł. K. Jeżewska, Warszawa 1999, XVIII, 419, s. 334.

<sup>74</sup> Dokładny opis dzieła Herona wraz z ilustracjami można znaleźć w: J.W. Spargo, *Virgil the Necromancer: Studies in Virgilian Legends*, Cambridge (USA) 1934 (Kessinger Legacy Reprints), s. 126–130.

<sup>75</sup> Zob. G. Brett, *The Automata in the Byzantine „Throne of Solomon”*, „Speculum” 1954, 29, 3, s. 477–487.

<sup>76</sup> Zestawienie automatów występujących w literaturze od starożytności do średniowiecza można znaleźć w: J.D. Bruce, *Human Automata in Classical Tradition and Medieval Romance*, „Modern Philology” 1913, 10, 4, s. 511–526. Elly R. Truitt opisuje automaty pojawiające się we francuskich romansach średniowiecznych: E.R. Truitt, „*Trei poete, sages dotors, qui mout soient di nigromance*”: *Knowledge and Automata in Twelfth-century French Literature*, „Configurations” 2004, 12, 2, s. 167–193.

sobie jako dzieła potężnych czarodziejów, którzy dzięki rozległej wiedzy magicznej obdarzali owych sztucznych ludzi zdolnością ruchu i mowy.

Były to zazwyczaj mechanizmy wykonane z miedzi, brązu czy złota. Opisując ich tworzenie, autorzy romansów korzystali przeważnie ze słownictwa pochodzącego z dziedziny metalurgii<sup>77</sup>. W związku z tym do konstruowania takich postaci, poza wiedzą magiczną, potrzebna była także biegłość w sztukach mechanicznych. Należy jednak pamiętać, że *ars mechanica* uważana była w owych czasach za część nauk matematycznych<sup>78</sup>. Nie powinien więc dziwić fakt, że osoby, którym przypisywano tworzenie automatów, to przeważnie wybitni uczeni<sup>79</sup>.

Jednak automaty w średniowieczu były nie tylko źródłem fascynacji, ale również niepokoju i podejrzeń. Już św. Augustyn przestrzegał przed podziwianiem wyrobów rąk ludzkich<sup>80</sup>. Dystans wobec sztuk mechanicznych często wiązał się też ze zwodniczością, jaką przypisywano urządzeniom automatycznym<sup>81</sup>.

Reminiscencje wyobrażeń na temat automatów można odnaleźć w legendzie Gerberta z Aurillac. Przed legendą o mówiącej głowie autor kroniki przytacza opowieść o wspaniałych podziemnych skarbach, które Gerbert odkrył w Rzymie i których strzegł właśnie taki łucznik<sup>82</sup>. Mówiąca głowa także została wykonana z metalu. W jej opisie kronikarz wykorzystał słownictwo z zakresu metalurgii, którym posługiwali się w podobny sposób twórcy romansów w swoich opowieściach o automatach<sup>83</sup>.

Biorąc pod uwagę panujące wówczas koncepcje, można stwierdzić, że Gerbert był wręcz wzorcowym twórcą niezwykłych mechanizmów. Odznaczał się biegłością w naukach ścisłych, a wykształcenie zdobyte w pobliżu terenów mużłmańskich pozwalało domniemywać, że nauczył się od Arabów magicznych sposobów tworzenia automatów, zwłaszcza że był znany ze swoich zdolności technicznych. Być może z tych powodów Gerbert według legendy własnoręcznie konstruuje mechaniczną głowę do przepowiadania przyszłości zamiast skorzystać z trupiej czaszki, jak to miało miejsce w wypadku rytuałów nekromantycznych.

Jednak w legendzie papieża Sylwestra znajdujemy tylko ślady średniowiecznych wyobrażeń o magicznych mechanizmach. Należy pamiętać, że były to przeważnie pełnopostaciowe figury, natomiast w historii Gerberta mamy do czynienia wyłącznie z głową. Ponadto automaty z romansów XII-wiecznych pełniły zupełnie inne funkcje, przeważnie ograniczone do prostych zadań, takich jak np. strzeżenie wejścia do zamku<sup>84</sup>. W żadnym ze średniowiecznych romansów nie służą zaś przepowiadaniu przyszłości jak w legendzie papieża Sylwestra.

<sup>77</sup> Zob. E.R. Truitt, „*Trei poete, sages dotors*”..., s. 176–177.

<sup>78</sup> Tak została zaklasyfikowana np. przez Izydora z Sewilli. Zob. E.R. Truitt, „*Trei poete, sages dotors*”..., s. 185.

<sup>79</sup> Zob. S. Higley, *The Legend of the Learned Man's Android*, w: *Retelling Tales: Essays in Honor of Russell Peck*, ed. T. Hahn, A. Lupack, Cambridge (UK) 1997.

<sup>80</sup> Augustyn, *Państwo Boże*, VIII, XXIII, s. 477: „człowiek odpada od Tego, który go uczynił, gdy wyżej nad się stawia to, co sam uczynił”.

<sup>81</sup> Na przykład w IX wieku mnich Marcin z Laon wywodził etymologię terminu *ars mechanica* od słowa oznaczającego cudzołożnika. Zob. W. Eamon, *Technology as Magic in the Late Middle Ages and the Renaissance*, „*Janus*” 1983, 70, 3–4, s. 206.

<sup>82</sup> Willelmus Malmesburiensis, *Gesta regum Anglorum*, II, 169, s. 463.

<sup>83</sup> Autor używa czasownika *fundo, fundere*, który oznacza przede wszystkim ‘odlewać, przetapiać’.

<sup>84</sup> J.D. Bruce, *Human Automata...*, s. 524.

Co więcej, automaty to zawsze urządzenia ruchome, natomiast w przypadku Gerberta stworzenie samej głowy, a nie figury ludzkiej, sprawia, że jest to obiekt statyczny. Zatem koncepcja głowy, która na dodatek przepowiada przyszłość, najwyraźniej nie należy do tradycji automatów, lecz, jak wyżej opisałam, do nurtu wyobrażeń nekromantycznych. Jednak mechaniczna konstrukcja dzieła Gerberta jest owocem średniowiecznej fascynacji metalowymi mechanizmami<sup>85</sup>.

Istnieje jeszcze jedna propozycja tłumacząca pochodzenie mechanizmu Gerberta. Zdaniem Lynna White'a, historyka średniowiecza, wyobrażenie o metalowej głowie osadzone jest w ówczesnych realiach życia codziennego<sup>86</sup>. Z początków XIII wieku zachowały się bowiem szczególne miechy zbudowane w kształcie tej części ciała. Albert Wielki zamieścił w swoim dziele *De meteoris* opis funkcjonowania urządzeń nazywanych *sufflatores* i wykonywanych na kształt dmuchającego człowieka<sup>87</sup>. Lynn White twierdzi, że na początku XIII wieku owe człekokształtne miechy dały początek legendzie Gerberta. Taki wniosek jest jednak nieprzekonujący chociażby dlatego, że opowieść o mechanicznym tworze papieża pochodzi z początku XII, a nie XIII wieku (jak niesłusznie twierdzi White). Nie ma dowodów na to, że o cały wiek wcześniej takie mechanizmy również były rozpowszechnione. Co więcej, trudno osądzić, czy nie było odwrotnie. Może to legendy o mówiących głowach zainspirowały twórców owych *sufflatores*?

#### MIĘDZY PODZIWEM A PODEJRZENIEM

Prześledzenie różnych tradycji, które znalazły odzwierciedlenie w legendzie Gerberta, jednoznacznie wskazuje, że zbiega się w niej wiele różnych nurtów kultury, ale nad całością dominuje wyobrażenie głowy przepowiadającej przyszłość. Wywodzi się ono z rozbudowanej tradycji nekromancji stanowiącej wspólne dziedzictwo wielu kultur basenu Morza Śródziemnego, w tym starożytności grecko-rzymskiej i biblijnej.

Opowieść o magicznej głowie papieża Sylwestra dowodzi śmiałych modyfikacji, którym poddawano antyczne idee w średniowieczu. Specjalne rytuały, jakie stosowano wobec mówiących głów, połączono ze szczególnie aktualnymi w XII wieku wątkami astrologicznymi. Tradycyjne przekazy dotyczące wyroczni greckich zostały zinterpretowane w duchu chrześcijańskich wyobrażeń o bogach pogańskich. Antyczny model wieszczącej głowy przystosowano do koncepcji demonologicznych dotyczących udziału demonów w praktykach magicznych. Z istniejącymi wcześniej wyobrażeniami nekromantycznymi spłotyły się także tradycje związane z tworzeniem sztucznych ludzi, a szczególnie fascynacja metalowymi mechanizmami.

<sup>85</sup> Interesującym kontekstem dla legendy Gerberta są także żydowskie legendy o golemach, czyli sztucznych ludziach rzekomo powoływanych do życia przez uczonych rabinów. Chociaż jest to wyobrażenie późniejsze niż kronika Williama z Malmesbury, to obie opowieści mają wiele punktów wspólnych. Na temat legend o golemach zob. G. Scholem, *Kabala i jej symbolika*, przeł. R. Wojnakowski, Kraków 1996, s. 173–218.

<sup>86</sup> L. White, *Medieval Technology and Social Change*, Oxford 1962, s. 90–91.

<sup>87</sup> „Ad figuram hominis sufflantis” (Albertus Magnus, *De Meteoris*, w: *B. Alberti Magni opera omnia*, ed. A. Borgnet, Parisii 1890, III, cap. XVII, s. 634).

Opowieść przedstawiającą Gerberta z Aurillac jako wielkiego maga, który ostatecznie wpadł w pułapkę własnej wiedzy tajemnej, można odczytać jako wyraz sprzecznych uczuć zachwytu i lęku, które budził niezwykle papież. Jego legenda, tak mocno związana z wyobrażeniami antycznymi, to również przejaw charakterystycznych dla epoki postaw wobec starożytności. Dla kultury średniowiecznej antyk stanowił stały punkt odniesienia. Jednocześnie był postrzegany jako świat pogan i fałszywych bóstw, który powodował nieufność i napawał wątpliwościami. Właśnie to rozdarcie między podziwem i podejrzeniem znalazło odzwierciedlenie w historii papieża Sylwestra, która, jak zostało to dowiedzione, była niezwykle głęboko zakorzeniona w kulturze antycznej. Legenda o mówiącej głowie Gerberta z Aurillac pokazuje więc, jak niejednoznaczny, a zarazem owocny może być udział w wielowiekowej tradycji śródziemnomorskiej.

#### DE CAPITE LOQUENTE – THE ORIGINS OF THE LEGEND OF THE TALKING HEAD OF POPE SYLVESTER II

##### *Summary*

The article is an attempt to trace the origins of the medieval legend of Pope Sylvester II. The main focus of the paper is to reveal what ancient and medieval notions have influenced the part of the tale that deals with an oracular talking head supposedly created by the magical powers of the pope, as described in the 12<sup>th</sup>-century chronicle of William of Malmesbury. The article aims to show that the concept owes its origin to the ancient ideas about necromancy and the Jewish legends about the so-called *teraphim*. Another key factor that played a part in the development of the legend is the tradition of automata. Other aspects of the legend discussed in the article are its astrological and demonological elements, and the ambiguous form of the prophecy pronounced by the talking head.

Adj. Izabela Ślusarek